Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Nr. 1011. Lwów, środa 27. listopada 1912. Rok II.

Sytuacya jest dalej poważna.

Niema powodu do optymizmu. — Prochaska się odnalazł! — Wśród zmiennych nastrojów. — Rokowania znów się rwą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 27 listopada.

Ze źródła doskonale poinformowanego i miarodajnego otrzymuje Wasz korespondent następującą ocenę położenia:

Sytuacya nie polepszyła się lecz jest jeszcze dalej poważna, jak poprzednio. Należy z największą ostrożnością przyjmować rozmaite optymistyczne głosy poszczególnych organów prasy, zainteresowanych w takiem lub innem nabarwianiu sytuacyi („N. Freie Presse" *przyp. Red.*). Serbia nietylko nie opuściła niczego ze swych żądań lecz poszła w nich **o wiele dalej**, jak świadczy list Pasicza zamieszczony w „Timesie".

Serbia dotychchczas nie odpowiedziała na przedstawienia Austro-Węgier. Przyznajemy otwarcie, że nam nie zależy zupełnie na szybkiej odpowiedzi ze strony Serbii. Austro-Węgry sprecyzowały jasno i ostatecznie swe stanowisko a termin odpowiedzi nie wpłynie zupełnie na jego zmianę. Jak długo wojna nie jest zakończona, nie uczynimy kroków stanowczych, **po wojnie znajdzie się odpowiednia chwila do akcyi z naszej strony.** To nasze stanowisko nie jest wypływem jakiegoś zobowiązania lecz naszej samodzielnej decyzyi.

Wiadomość o pośrednictwie Niemiec jest zupełnie nieprawdziwa, tak samo ani ze strony Francyi ani ze strony Anglii nie proponowano Austro-Węgrom, by zgodziły się na załatwienie kwestyi serbskiej w związku z całokształtem spraw bałkańskich. A zresztą pośrednictwo miałoby wówczas cel i sens jakiś, gdybyśmy opuścić mogli coś ze swych żądań — tymczasem te są minimalne i nie **odstąpimy od nich ani na włos.**

Co do **Rosyi** zaznaczyć należy, że rząd rosyjski w swych oświadczeniach zachowuje ten sam ton, który brzmiał w berlińskich wywiadach Sazonowa. **Zagadką są zbrojenia Rosyi,** Już Bismarck w swej mowie w dniu 6 lutego 1888 scharakteryzował to jako stary zwyczaj Rosyi, że popierała ona swoją akcyę dyplomatyczną zbrojeniami, by nadać słowom swoim większą wagę. Zapewne i teraz jest ta sama sytuacya. Nie zamierzamy interpelować Rosyi o mobilizacyę, gdyż zaostrzyłoby to bardzo sytuacyę. **Z całym spokojem przedsięwzięliśmy tylko środki zaradcze** przeciw tym krokom. Oczywiście nie mogę powiedzieć, by zbrojenia te były całkiem niewinne. Wiemy, że Rosya sympatyzuje z Serbią ale dotychczas nie uczyniła żadnego kroku na jej rzecz, któryby pogorszył sytuacyę.

Co do **konsula Prochaski**, mogę oświadczyć, że we wtorek nadeszła **autentyczna szyfrowana depesza** od konsula Edla ze Skoplje o spotkaniu ich tamże. Depesza zresztą stwierdza, że nic złego nie zaszło. **W ten sposób minęło niebezpieczeństwo nagłej decyzyi ze strony monarchii.**

Mimo to należy oczekiwać dalszych wyjaśnień w tej sprawie, a sam fakt, że urząd nasz zagranicą był tak długo pozbawiony możności bezpośredniego znoszenia się ze swym reprezentantem, jest poważnem **naruszeniem praw międzynarodowych.**

Co do **konferencyi europejskiej** zgodzilibyśmy się na nią tylko wówczas, jeżelibyśmy mieli gwarancyę, że nasze żądania będą na niej w zupełności uznane, na inną nie zgodzimy się nigdy.

O propozycyi rosyjskiej, czynionej Serbii co do **zamiany Meduy na wolny port** i korzystania zeń Serbii — **nic oficyalnego w Wiedniu nie wiadomo.** Oczywiście na taki projekt **zgodzilibyśmy się zaraz**, o to tylko idzie, by Serbia nie żądała za dużo terytoryum w Albanii, na co według Pasicza „Timesie" wcale się nie zanosi. Na „korytarz albański" nie zgodziłaby się ani Albania, ani Serbia.

Taki wązki skrawek ziemi byłby kością ciągłej niezgody między obu krajami, dla Serbii byłby za mały a dla Albanii byłby palem w żywem ciele. Taki skrawek w razie wojny nie dałby się obronić, wobec tego Serbia ciągle dążyłaby do rozszerzenia go. To samo my mieliśmy ze skrawkiem Sandżaku, z którego obok innych także i z tego względu zrezygnowaliśmy, ponieważ w razie wojny nie możnaby go obronić.

Takie załatwienie sprawy przez stworzenie „korytarza do morza" byłoby załatwienie na kilka lat, **my zaś pragniemy trwałego pokoju na Bałkanie** a nie za 3 lata znów niepokoić naszą ludność przygotowaniami.

Na końcu rozmowy zapytał wasz korespondent informatora o nastrój w Galicyi — na co otrzymał odpowiedź, że do **paniki niema najmniejszego powodu.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Freie Presse" pisze o sytuacyi: **Austro Węgry uczynią stanowczy krok w sprawie autonomii Albanii i portu adryatyckiego dopiero wtedy, gdy ogół warunków pokojowych między Turcyą a państwami związkowemi będzie dokładnie sprecyzowany i ułożony.** W tym względzie Austro Węgry działają w porozumieniu z Niemcami, Francyą, Anglią i Rosyą.

Z kół dyplomatycznych donosi „Presse", że Rosya dąży do tego, by w porozumieniu z Austro Węgrami ułożyć sprawę żądań serbskich, Niemcy odnoszą się z sympatyą do tej akcyi. Prawdopodobnie **rząd rosyjski zaproponuje Serbii, by zadowoliła się wolnym portem San Giovanni di Medua w autonomicznej Albanii.** Przypuszczają, że **Rosya cofnie swą pomoc, jeśli Serbia nie zgodzi się na te warunki.**

Ogólnie uważają sytuacyę za **poprawioną.** Zawarcie pokoju na Bałkanie nastąpi wkrótce i przyczyni się do złagodzenia ogólnego naprężenia, a w szczególności odpadnie potrzeba osobnych rokowań między Austryą a Serbią, ponieważ kwestya albańska i portowa nie będą omawiane osobno ale **łącznie z całym kompleksem spraw.** Gabinety trójporozumienia są przekonane, że **konferencya europejska jest nieodzownie potrzebna.** Austro Węgry jednak tylko wówczas zgodzą się na konferencyę jeśli otrzymają poprzód gwarancyę, że ich minimalne żądania będą uwzględnione.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse" donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że Niemcy zupełnie nie pośredniczyły w sprawie zatargu austro-rosyjskiego. Podobnie fałszywe jest doniesienie o wyjeździe generała Tatiszewa z odręcznem pismem cesarza Wilhelma do cara. Natomiast prawdą ma być, że Francya stara się zapośredniczyć.

Kolonia. (TBK.) Telegram berliński „Koeln. Ztg." notuje **uspokojenie, jakie nastąpiło na całej linii.** Co się tyczy kwestyi konferencyi należy wskazać, że dziś położenie jest tego rodzaju, że omawianie tej kwestyi jest na razie rzeczą zbędną. Do zakresu **błędnych założeń** należy zaliczyć twierdzenie, jakie się tam i tu pojawiło, jakoby Niemcy wystąpiły już w tej kwestyi z inicyatywą, lub z nią wystąpić zamierzały.

Berlin. (Tel. wł.) Z Darmsztadtu donoszą, że ks. Henryk ma się udać do Anglii. O tem tu nic nie wiadomo.

Budapeszt. (TBK.) Minister honwedów Hazai wyjechał wczoraj rano do Wiednia.

Prochaska jest!

Belgrad. (TBK.) Według telegramu ze **Skoplje, przybył tam konsul Prochaska i odbył konferencyę z wysłanym z Wiednia konsulem Edlem.**

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent „Figara" donosi, że rozmawiał w Prizrenie w zeszły czwartek z Prochaską, który się skarżył, że jest zupełnie odcięty od świata, a jego dragomanowi serbscy żołnierze robią różne trudności. Prochaska popierał powstańców albańskich, a w konsulacie był skład broni.

Belgrad. (Z urzędowego źródła serbskiego). Od wczoraj konsulowie za raniczni w obsadzonych obszarach porozumiewają się z rządami swymi w drodze telegraficznej i listownie.

Tryjest. (Tel. wł.) Telegram „Lloydu" donosi z Durazzo, że Serbowie byli wczoraj w odległości 11 km. od portu, t. zn. że **teraz może są już w porcie.** Telegram ten donosi, że ludność w Durazzo nie będzie stawiać oporu Serbom.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości Serbowie są w oddaleniu 4 dni od Durazzo, inne depesze mówią o 8 godzinach.

Belgrad. (Tel. wł.) Trzydzieści ciężkich dział przywieziono tu do twierdzy.

Belgrad. (Tel. wł.) W kołach politycznych są zdania, że ze względu na sytuacyę zagraniczną nastąpi wkrótce utworzenie serbski go gabinetu koalicyjnego, w którym będą reprezentowane rozmaite stronnictwa, między innemi partya niezawisłych radykałów.

Co się dzieje w Rosyi?

Carskie Sioło. (Pet. Ag. tel.) **Car przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora austro-węgierskiego hr. Thurn-Valsassinę.**

Petersburg. (Tel. wł.) W Petersburgu i Moskwie szerzy się **ruch rewolucyjny wśród studentów** z powodu zasądzenia marynarzy czarnomorskich.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wr." donosi **o wzrastającym ruchu rewolucyjnym w Finlandyi.**

Warszawa. (Tel. wł.) „Iskra" donosi, że w Sosnowcu słychać od czasu do czasu huk strzałów armatnich, od których szyby w mieszkaniach się trzęsą. Są to strzały artyleryi pruskiej odbywającej ćwiczenia tuż nad granicą.

Radziwiłłów. (Tel. wł.) W ostatnich dniach, jak opowiadają przybysze z za kordonu daje się zauważyć wielki popłoch wśród ludności rosyjskiej, wskutek pogłosek o zbliżającej się wojnie.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Czasu" donoszą z Warszawy, iż **między ludność polską rozrzucono odezwy, wzywające ją do ruchu zbrojnego.** Odezwy te rozrzucone są przez prowokatorów, a według wiarogodnych informacyi umaczała tu swe ręce ochrana.

Pekin. (Pet. Ag. tel.) Prezydent ministrów zapewnił posła rosyjskiego, że maszerujące ku Kobdo wojska chińskie otrzymały rozkaz zatrzymania się. W ostatnich dniach zauważono wielkie transporty wojsk chińskich, skierowane w głąb Mongolii.

Hongkong. (Biuro Reutera). Chińczycy wycofują wkładki z tutejszego „rosyjsko-azyatyckiego Banku", aby zaznaczyć oburzenie z powodu układu rosyjsko-mongolskiego.

Rokowania się rwą.

Sofia. (TBK.) „Mir" donosi, że na pierwszem zebraniu pełnomocników obu stron, prowadzących wojnę, odbytem w Bujukczekmedze, ułożono, aby pozostawić sztabom generalnym: tureckiemu i bułgarskiemu oznaczenie linii demarkacyjnej między obiema armiami. Drugie posiedzenie odbędzie się dziś w wagonie w Czataldży.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że wielki wezyr na podstawie uchwały rady ministrów dał polecenie odjeżdżającym na teren rokowań pełnomocnikom, **zerwać rokowania pokojowe.**

Konstantynopol. (TBK.) Doradcy prawni Porty Reszid bej i Herant bej, którzy otrzymali polecenie współpracy w pertraktacyach pokojowych, odjechali wczoraj wieczorem do głównej kwatery.

Pośrednicy tureccy i bułgarscy odbyli wczoraj konferencyę. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie. Na posiedzeniu wczorajszem pośrednicy tureccy oświadczyli, że **o poddaniu się Adryanopola nawet mówić nie chcą. Sądzą tu, że rokowania będą zerwane i napowrót rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie.**

Konstantynopol. (TBK.) Były deputowany z Salonik, Honeos, który po konferencyi z wielkim wezyrem odjechał z misyą do Aten, odbył tam konferencyę z prezydentem gabinetu greckiego, Venizelosem i wczoraj powrócił.

Konstantynopol. (TBK.) Jak jeden z dzienników donosi, Bułgarzy czynią usiłowania, aby zająć Adryanopol jeszcze podczas rokowań pokojowych. **Ogólny atak na Adryanopol spodziewany dzisiaj.**

Kopenhaga. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zamieszczają **wywiad z królem Jerzym greckim, który oświadczył: Grecja otrzyma przy podziale Bałkanu wszystkie terytorya, które dotychczas zdobyła i to prawdopodobnie aż na północ po Monastyr i Saloniki.**

Na pytanie czy Grecya zabierze także Saloniki, odpowiedział król: „Dlaczego nie? **Saloniki możnaby przemienić na wolny port.** Co do Konstantynopola to byłaby to już sprawa trudniejsza, chociaż tam możnaby założyć wolny port na wzór Hamburga".

Konstantynopol. (TBK.) Prezydent senatu Terid Lasza odbył naradę z wielkim wezyrem w sprawie Albanii.

Aresztowanie Młodoturków trwa dalej.

Frankfurt. (TBK.) Do „Frankf. Ztg." donoszą z San Stefano, że radca legacyjny Bumiller zmarł wczoraj w nocy na cholerę w szpitalu w San Stefano, mimo wszelkich wysiłków dwu niemieckich lekarzy.

Paryż. (TBK.) Agencya Hawasa donosi, iż krążownik francuski odpłynął do Degeagacz, gdzie wybuchły niepokoje.

Konstantynopol. (TBK.) Porta wystosowała do swych reprezentantów za granicą okólnik, w którym podnosi okrucieństwa, popełniane przez wojska państw bałkańskich na zajętych terytoryach. Jako świadków tych okrucieństw okólnik przytacza konsulów zagranicznych.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent wojenny „Berl. Tageblattu" (jest nim — jak wiadomo — major Zwenger, znany turkofil), donosi z Konstantynopola, że nastrój, który obecnie da się zauważyć w armii tureckiej pod Czataldżą wywiera doskonałe wrażenie. Zdaje się, że się ma obecnie do czynienia z innem zupełnie wojskiem. Żołnierze nie cierpią głodu, a okoliczność ta od razu dała się dodatnio odczuć. Mają też zupełne zaufanie do oficerów. Wobec tego sądzić należy, że armia turecka potrafi sprostać naporowi Bułgarów.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily News" donoszą, że cholera zagnieździła się już w okolicach Mustafa baszy i w armii oblężniczej pod Adryanopolem. Marica jest zupełnie zakażona.

Na teatrze zachodnim.

Belgrad. (TBK.) Ze Skoplii donoszą: Grecki następca tronu złożył serbskiemu następcy tronu Aleksandrowi dwudniowe odwiedziny w Monastyrze, poczem odjechał do Floriny.

Konstantynopol. (TBK.) Tymczasowy wali Smyrny telegrafuje: Turcy zatopili dwie szalupy, wysłane z greckiem wojskiem na ląd przez greckie okręty wojenne, które wczoraj rano przybyły do Chios. Ogień armatni i karabinowy po 15 minutach ustał.

Jeden z tureckich dzienników donosi, że greckiemu komendantowi powiodło się wysadzić na ląd wojsko i Chios obsadzić.

Ateny. (Ag. ateńska) Pułkownik Delagrammatica telegrafuje pod datą wczorajszą: Chios od wczoraj wieczora znajduje się w naszem posiadaniu. Po wylądowaniu koło Kontari, o godzinę drogi od miasta Chios, zwróciłem się ku miastu, które zająłem bez oporu, ponieważ załoga turecka cofnęła się w góry. Wojsko nieprzyjacielskie zostało rozproszone przez nasz korpus, który wysiadł na ląd. Odrzucony przez nas w głąb wyspy nieprzyjaciel, liczył 1000 ludzi, pozostawił kilkunastu ludzi zabitych i rannych, 25 zaś wzięliśmy do niewoli. Wydałem proklamacyę o zajęciu wyspy imieniem króla Greków.

IZBA POSŁÓW.

(117 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 26 b. m.)

Wiedeń. (TBK) Na początku posiedzenia prezydent wyraził życzenia Izby z powodu narodzin syna arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyks. Zyty.

Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe na pół roku.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyi pos. Urban przedstawił referat w sprawie zaprowadzenia

loteryi klasowej,

poczem zabrał głos p. Diamand, który, jako sprawozdawca mniejszości, żądał bezzwłocznego zniesienia loteryi liczbowej, a nie dopiero za 10 lat. Ubolewał, że nie udało się socyalistom przeprowadzić odnośnego wniosku w komisyi. Wytykał, że loterya klasowa nie jest tak urządzona, aby ludność biedniejszą powstrzymać od grania.

Drugi sprawozdawca mniejszości p. Krek oświadczył się stanowczo przeciw wydzierżawieniu loteryi klasowej.

P. Lecher oznacza przedłożenie jako niebezpieczne pod względem finansowo-państwowym i w dłuższym wywodzie podnosi, że państwo nie powinno społeczeństwa uczyć gry, lecz pracy i oszczędności.

Minister skarbu Zaleski oświadcza, że parlament od dziesiątek lat prowadzi walkę przeciw loteryi liczbowej. Jeśli rząd teraz wnosi ustawę o jej zniesieniu, to czyni zadość życzeniu reprezentantów ludu. Co prawda Izba domagała się całkowitego jej zniesienia, a nie zastąpienia inną, ale obecna sytuacya finansowa państwowa wymaga takiego załatwienia sprawy. Teoretycznie można spierać się o to, czy loterya klasowa jest pożyteczną i konieczną instytucyą. Mowca nie chce być adwokatem loteryi klasowej, sądzi jednakże, że przez wniesienie przedłożenia rząd spełnił swój obowiązek. Polemizuje z wywodami p. Lechera i oświadcza, że dołączone do projektu plany mają służyć tylko dla oryentacyi posłów. Co do oszacowania dochodów z loteryi klasowej nie można z góry nic pewnego przewidzieć — minister może tylko oświadczyć, że pewna bardzo poważna osobistość ofiarowała za wydzierżawienie dochodów jako pierwszą ratę 12 milionów koron. Oświadczył w końcu, że czynności ministra skarbu stoją pod kontrolą publiczną. Należy się zapytać, dlaczego właśnie ten projekt rządu spotkał się z tak ostrą krytyką. P. Lecher przypomniał, że w marcu 1913 będziemy obchodzili stulecie patentu o loteryi liczbowej, wstępem do tej uroczystości niechże będzie przynajmniej dzisiejsza uchwała, prowadząca do położenia kresu loteryi liczbowej.

Obrady przerwano i przystąpiono co obrad nad wnioskami nagłymi p. Lasockiego i tow. w sprawie ustawy o zarazach bydlęcych, oraz

wnioskami w tej mierze pp. Oleśnickiego, Onyszkiewicza, Waldnera i tow.

P. Lasocki ubolewa na wstępie, że państwo nie chroni swych obywateli za granicą w tej mierze, jak chronieni są tu obywatele państw innych. Agraryusze, a zwłaszcza chłopi galicyjscy, zawsze spełniali swe obowiązki względem państwa **i nie zawahają się w krytycznej chwili obowiązek ten za wszelką cenę spełnić.** I występowaliby wobec państwa **jeszcze ofiarniej, gdyby ich bracia w innych państwach mogli korzystać z praw obywatelskich i wolności, jakich używa nasza ludność tutaj.**

Mowca uzasadnia następnie wniesiony w październiku r. u. wniosek nagły, wniesiony w czasie, gdy zaraza pyskowa i racicowa szalała w całej Europie. Namiestnik Galicyi po zbadaniu wówczas sprawy zniósł niepotrzebnie ostre zarządzenia i dlatego zaraza zupełnie znikła. Dziwna rzecz, że większość komisyi weterynaryjnej oświadczyła się za zaostrzeniem ustawy, jeśli zamierza przez to powstrzymać eksport z krajów wschodnich, to napotka na opór wszystkich posłów galicyjskich bez wyjątku. Także rząd powinien pamiętać o tem, by wewnątrz państwa nie wznosić rogatek celnych.

Mowca uzasadniał następnie swój wniosek, który w komisyi zgłosił imieniem mniejszości co do odszkodowania tych rolników, którzy ponieśli szkodę z powodu przepisu §. 31. ustawy o zarazach bydlęcych. Gotów jest zmienić swój wniosek w tym duchu, aby odszkodowanie takie wypłacone było tylko tym właścicielom bydła, których dochód według obliczeń do podatku osobisto-dochodowego wynosi najwyżej 2400 koron. Proponuje, aby oba sprawozdania komisyi weterynaryjnej, które jeszcze w kwietniu b. r. przedłożone zostały Izbie wzięto natychmiast pod obrady, a wniosek referenta uchwalono ze zmianami zaproponowanemi przez mówcę.

Prezydent oświadcza, że życzenie p. Lewickiego o wzięcie na porządek dzienny obrad obu sprawozdań komisyi weterynaryjnej przyjmuje do wiadomości i przedłoży je na najbliższem posiedzeniu konwentu seniorów.

Zmartwienie posła Reizesa.

Wśród odczytanych interpelacyi znajduje się interpelacya posła Reizesa w sprawie ochrony żydów w Salonikach (!) Interpelant domaga się interwencyi wszystkich wielkich państw na rzecz tych żydów.

Nastąpiły zapytania do prezydenta.

P. Biankini omawia stosunki w Dalmacyi, panujące z powodu rozwiązania Rad miejskich w Splicie i Sebenico i wzywa rząd, aby w tak poważnych czasach nie obrażał uczuć ludności południowo-słowiańskiej.

P. Seitz w zapytaniu do prezydenta protestuje przeciw konfiskacie onegdajszego numeru „Arbeiter-Zeitung" za ogłoszenie manifestu socyalistycznego, uchwalonego na międzynarodowym mityngu socyalistycznym w Bazylei, a zwróconego przeciw wojnie.

Protestuje także przeciwko temu, że prezydent zakazał odczytać tej interpelacyi na posiedzeniu i zapytuje, czy decyzya ta nie zapadła pod presyą rządu na konferencyi prezydenta Izby z prezydentem ministrów.

Prezydent Sylwester odpowiada, że ze względu na sytuacyę, w jakiej się znajduje monarchia, uważał za stosowne sam odczytać wniesione interpelacye przed odczytaniem ich w Izbie i interpelacyę p. Seitza nie uznał za odpowiednią do odczytania. Zgodnie z przepisami regulaminu zażąda, aby Izba na posiedzeniu tajnem powzięła decyzyę, czy interpelacya ta ma być odczytana na posiedzeniu jawnem. Co się tyczy zapytania o konferencyę prezydenta Izby z prezydentem ministrów, to mowca na to zapytanie odmawia odpowiedzi.

P. Stölzl występuje przeciw zapytaniu p. Seitza, które obraża rząd, prezydenta Izby i całą Izbę. Cała Izba pragnie pokoju, ale nie za wszelką cenę.

Po dalszych zapytaniach prezydent kazał opróżnić galerye i zarządził

posiedzenie tajne,

na którem Izba we zwykłem głosowaniu uchwaliła nie odczytywać interpelacyi socyalistów na posiedzeniu jawnem.

Po otwarciu posiedzenia jawnego przewodniczący zamknął je. Następne dziś rano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie jest złą prognozą dla losów obecnej sesyi. Debata nad loteryą klasową poszła spokojnie, burzliwy ton przybrały obrady, gdy socyaliści zaczęli się domagać odczytania interpelacyi o konfiskatę zamieszczonego w „Arb. Ztg." manifestu antywojennego socyalistów. Z faktu, że prezydent Sylwester podczas tej debaty konferował z premierem, wysnuła opozycya wniosek, że zarządzenie tajnego posiedzenia wydano na żądanie rządu. Mówiono nawet o tem, że rząd natychmiast odroczy Izbę, gdyby uchwalono odczytać interpelacyę na jawnem posiedzeniu.

Dziś zbiera się konwent seniorów, jutro odbędzie się pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Słoweńcy już wczoraj sprzeciwili się odesłaniu prowizoryum bez pierwszego czytania do komisyi; inne oznaki przemawiają również za tem, że południowi Słowianie będą robili obstrukcyę. Jaka będzie taktyka Rusinów, na razie nie wiodomo. Ogólna jest opinia, że **parlament nie będzie długo obradował.** — Podobno pewne sfery w Austryi **nie życzą sobie w tej chwili parlamentu.**

REFORMA WYBORCZA SEJMOWA.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się narady prezesów sejmowych stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Brali udział w nich nam. Bobrzyński, marszałek Gołuchowski, oraz pp. dr. Leo, Stapiński, Głąbiński, Abrahamowicz i Czartoryski.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Żądania nauczycieli ludowych.

Wiedeń. (TBK). Deputacya nauczycieli szkół ludowych z Austryi pod przewodnictwem kilkunastu posłów była wczoraj u prezydenta gabinetu hr. Stuergkha i ministra oświaty dra Hussarka w sprawie żądań nauczycieli oraz z prośbą o przychylne poparcie wniosków, dotyczących zmiany § 55 ustawy państwowej o szkołach ludowych, podczas obrad w Izbie posłów.

Hr. Stuergkh w przemówieniu do deputacyi podniósł, iż jest rzeczą sejmów załatwienie tego paragrafu w myśl życzeń deputacyi. Wskazał na niekorzystne warunki działalności rozmaitych sejmów, specyalnie sejmu czeskiego. Podkreślił usiłowania rządu zmierzające do uruchomienia Sejmów i wyraził nadzieję, że po podjęciu czynności przez Sejm czeski stanie się możliwe nietylko uporządkowanie stosunków finansowych w krajach ale także spraw kulturalnych.

Minister oświaty dr. Hussarek obiecał jak najusilniej poprzeć zarządzenia prezydenta ministrów.

Rocznica Szkoły Głównej.

Warszawa. (WAT.) Wczoraj ku uczczeniu 50-tej rocznicy otwarcia Szkoły Głównej odbyło się uroczyste zebranie warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Zebranie zagaił prezes Tow. Józef hr. Potocki, który z powodu uroczystości złożył na rzecz Towarzystwa 2000 rubli. Po sprawozdaniu z działalności instytucyi, które złożył sekretarz Tow. Franciszek Pułaski, prof. Bronisław Chlebowski wygłosił odczyt o znaczeniu Szkoły Głównej dla rozwoju umysłowości polskiej. Uczestnicy zebrania i dawni wychowankowie Szkoły złożyli 20 tysięcy rubli jako fundacyę byłych wychowanków. Towarzystwo Naukowe mianowało p. Curie-Skłodowską swym członkiem honorowym. Wieczorem w salach Resursy obywatelskiej przy udziale reprezentantów instytucyi i działaczy społecznych odbył się bankiet.

Nowa placówka prawosławia.

Petersburg. (WAT.) Synod prawosławny nosi się z zamiarem utworzenia akademii prawosławnej w Wilnie, którąby wychowywała Rosyan, mających prowadzić prace misyonarskie pomiędzy ludem katolickim.

Duma V = 0.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd ma wnieść do Dumy projekt jeszcze bardziej konserwatywnej i wstecznej reformy wyborów do Dumy. Koła miarodajne sądzą, że wobec obecnego składu Dumy przyjęcie projektu jest zapewnione.

Echa demonstracyi kijowskiej.

Kijów. (Pet. Ag.) Gubernator skazał trzech uczestników niedawnej demonstracyi przed klubem ukraińskim na 3 miesiące więzienia.

Ś. p. Jan Konopiński.

Kraków. (Tel. wł.) Zmarł tu Jan Konopiński, kierownik szkoły ludowej, brat naczelnego redaktora „Nowej Reformy".

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W niedzielę (27 listopada): Rz. kat. Waleryana. — Gr. kat. Pylyppa.

Wschód słońca o g. 6·51 r., zachód słońca o g. 3·31 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, niepewnie, nieco zimniej, zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

Środa 27 b. m. wyjątkowo o godz. 5 popoł. 2-gie przedstawienie z cyklu utworów Moliera, poraz 1-szy: „Lekarz mimowoli", komedya w 3 aktach Moliera. Zakończy poraz 4-ty: „Wesele w Ojcowie".

Środa 27 bm. o g. 8·15 wieczór.: „1-szy Koncert Filharmonii warszawskiej".

Czwartek 28 bm.: poraz 10 „Wróg kobiet".

Manifestacya młodzieży polskiej. Wczoraj wieczorem o godzinie 7 zebrał się pod pomnikiem Mickiewicza kilkutysięczny tłum **młodzieży niepodległościowej i socyalistycznej, w celu wypowiedzenia i zamanifestowania swego stanowiska w obecnej chwili. Po mowach reprezentanta młodzieży niepodległościowej i socyalistycznej, ruszył pochód ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Chorążczyzny, Akademicką, Batorego i rozwiązał się pod pomnikiem Mickiewicza. Po manifestacyi grupy demonstrantów wznosiły okrzyki pod moskalofilskimi budynkami. Silnie skonsygnowana policya, nie interweniowała, dzięki spokojnemu przebiegowi demonstracyi. Jak zwykle w takich wypadkach, część demonstrantów nie poszła za wezwaniem do rozejścia się i próbowała wywołać w mieście burzliwe zajścia. W szczególności chciano demonstracyi przeciw moskalofilskim instytucyom, policya atoli nie dopuściła nigdzie demonstrantów. Już pod koniec ich „harców", przyszło w rynku do ostrzejszej scysyi, przyczem jeden z żołnierzy policyjnych dobył broni, ciął szablą jednego z młodych manifestantów i okaleczył go w ramię. Poza tem nie przyszło jednak do poważniejszych zajść. Rannego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.**

Zebranie poufne nauczycieli w sprawie przystąpienia do „Związku Strzeleckiego" odbędzie się w lokalu „Ogniska" krajowego Związku nauczycieli ludowych ul. Żulińskiego l. 15, dnia 27 listopada, we środę o godzinie 7 wieczorem.

Wspaniały dar na fundusz obrony narodowej złożyła jedna z obywatelek na Kujawach na ręce redakcyi „Dziennika Kujawskiego" w postaci garnituru brylantowego.

Niemiecki protest przeciw wywłaszczeniu zainicyowany przez tutejsze Towarzystwo metalistów, podpisują setki Niemców w Poznaniu, oraz liczni kupcy narodowości niemieckiej na prowincyi.

Hrabina Flandryi, matka króla belgijskiego, wczoraj zmarła.

Połączenie Krakowa z Podgórzem. W poniedziałek odbyła się wspólna konferencya delegatów Krakowa i Podgórza w sprawie połączenia obu gmin. Przewodniczył dr. Leo. Na czele delegatów Podgórza przybył Marjewski. Po wyczerpującej dyskusyi osiągnięto porozumienie co do przeważnej części warunków. Do następnego posiedzenia odłożono rozpatrzenie i ostateczne porozumienie się co do sprawy wyborów do rady miasta, reformy ordynacyi wyborczej, liczby

radnych, co do udziału radnych Podgórza w prezydyum miasta, ekspozytury magistratu w Podgórzu i Kasy Oszczędności.

Zbieg. Podczas aresztowania do szpitala więziennego, zbiegł pozostający w aresztach śledczych sądu karnego we Lwowie Zygmunt Wolski.

Podejrzany o szpiegostwo. Wczoraj wieczorem aresztowano Artura K., zajętego rysowaniem na Wysokim Zamku. Po przesłuchaniu komisarz Harwat zarządził natychmiast wypuszczenie aresztowanego, ponieważ była to jedna z wielu pomyłek funkcyonaryuszy policyjnych.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem o godzinie 6 na pl. św. Jura usiłowali sobie odebrać życie przez zażycie kwasu solnego żołnierz nieznanego nazwiska, rodem z Krakowa i Stefanja J. Oboje postanowili odebrać sobie życie za obopólnem porozumieniem, nie podając powodu swego rozpaczliwego czynu. Stan obojga groźny.

Nagła śmierć. Nagłą śmiercią zmarł wczoraj wieczorem Karol Piotrowski, służący zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 5.

Z sali sądowej.

Malwersacye w dyrekcyi kolejowej.

We wczorajszej „Gazecie Wieczornej“ podaliśmy pokrótce, iż rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przed przysięgłymi przeciw Wiktorowi Słowikowskiemu, o szereg sprzeniewierzeń.

Jak przedstawia mianowicie wygotowany w tej sprawie przez prokuratoryę państwa akt oskarżenia, Wiktor Słowikowski został w charakterze asystenta przydzielony w r. 1910 do kasy dyrekcyi kolejowej, do działu kaucyjnego. Obowiązkiem Słowikowskiego było zaciąganie do t. zw. „Effektenszkontra“ nadeszłych do dyrekcyi kolejowej, kaucyi i wadyów, przysyłanych przez strony, a ponadto odwożenie z głównego dworca do kasy dyrekcyi nadchodzących z różnych stacyi kolejowych pieniędzy. Ponieważ przeszłość Słowikowskiego była nienaganna, ponieważ dalej jego prowadzenie się i pełnienie obowiązków w urzędzie nie dawało powodu do żadnych skarg, przeto pozyskał on wnet pełne zaufanie swoich przełożonych. Wykorzystywując to zaufanie, oraz brak kontroli, zeszedł na śliską drogę sprzeniewierzeń, przywłaszczył sobie mianowicie w czasie od 13 lipca 1911 do 25 maja 1912 papiery wartościowe łącznej wartości nominalnej 32.900 koron, w gotówce zaś 23.927 kor. Z tego przy rewizyi zdołano odebrać zaledwie 1700 kor., nadto kartki zastawnicze na rozmaite papiery wartościowe, które dyrekcya kolejowa wykupiła za 23.874 kor.

Rozprawę przeciw Słowikowskiemu prowadzi r. Lewicki, oskarża zast. prok. Vogel, broni adw. dr. Pieracki. — Oskarżony przyznał się w czasie przesłuchania, podobnie, jak w śledztwie, do sprzeniewierzenia, oświadczył też, że do winy się poczuwa. Wciągnięto go mianowicie w pewne przedsiębiorstwa, w szczególności Bazar ziemiański, na których stracił grube sumy. Chcąc się ratować i w nadziei, że wreszcie interesy się poprawią, że zdoła naruszone pieniądze zwrócić, posługiwał się dalej sprzeniewierzonemi pieniędzmi. Umożliwiał mu to zupełny brak kontroli ze strony organów dyrekcyi kolejowej i zaufanie, jakiem się cieszył.

Po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do słuchania świadków.

Rozprawa zakończy się dzisiaj.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie nastąpiła zmiana usposobienia na całej linii na skutek optymistycznych ocen sytuacyi w popularnych na giełdzie pismach. Wszystkie papiery poszły w górę, później nastąpiło lekkie osłabienie, które znikło znów pod wpływem depeszy o odnalezieniu Prochaski. Akcye kredytowe poszły o 10 K w górę, państwowe koleje o 19 K, Alpiny o 34 K, Skoda 20 K. W szrankach Praskie żelazo zyskało 30 K, Bodencredit 27 K, Schodnica spadła o 9 K. Renty lekko się podniosły.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 26 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 26 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

30 listopada	663—664
31 grudnia	675—676
grudzień-styczeń-luty	685—686
styczeń-luty-marzec	693—694
rok 1913	725—735

Tendencya: Wobec wieści o polepszeniu się sytuacyi politycznej i poprawieniu się tendencyi na giełdzie wiedeńskiej usposobienie targu znacznie się polepszyło. Brak jednak transakcyi, a ceny podano przypuszczalnie na podstawie jednej efektywnie zawartej transakcyi na grudzień.

Zboże.

Budapeszt dnia 26 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·97 — —. Żyto na kwiecień 10·48 — —. Owies na kwiecień 11·07 — — Kukurudza na maj 7·84—.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 691·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 779·00, Akcye Anglobanku 314·50 Akcye Unionbanku 557·50, Akcye Länderbanku 477·50 Akcye Bankvereinu 493·50. Akcye Bodenkredit 1158·—, Akcye galic. Banku hip. 630·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 669·00, Akcye kolei poł. 100·—, Akcye kolei półn. 4690———, Akcye kolei czerniowieckie 500·00, Akcye Alpiny 963·00. Akcye Rima Muranyi 683·00, Akcye Prag. Towarz. żel. 3220— —, Akcye Fabr. broni 995·—, Akcya tureckie tytoniowe 275·50, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 704·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·00, Renta kor. austr. 83·05, Renta kor. węg. 83·05, 5⅓ l. list. Tow. kred. ziemsk. 82·50 4-proc. listy Banku hipot. 86·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 92·70, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 86·50, 4 i pół proc. B. kr. 93·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·—, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 83·60, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 83·90, Losy tur. 208·—, Marki 1·8 20, Ruble 254·25, 5-proc. renta rosyjs. 1905 r. 103·00, Akcye Skoda 735·00 Galic. Bank kred. —·— —·—, Powsz. Bank depozytowy —·—, Nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie bardzo silne z powodu spokojniejszej opinii o sytuacyi i doniesienia, że konsul Prohaska przybył do Skoplii i konferował z delegatem konsulem Edlem.

CLAUDE FARRERE. 45

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

— Otwórz — rzekł uprzejmie — i pozwól, bym cię nudził i trudził: użycz mi swego światła.

Służący cofnęli się z należytą dyskrecyą. Pozostało tylko dziecko, pilnujące fajek, gdyż opium stoi ponad wszystkimi przepisami.

Sekretarz pełen uszanowania, szukał już pospiesznie czegoś za pasem i wydostał sztylecik i rozciął nim kopertę.

— Stosuję się najpokorniej — szepnął — do rozkazu Ta-Jenn'a.

I rozwinął list. Jego skośne oczy zwęziły się.

— Są to szlachetne litery języka, którym mówią Fou-lang-sai'e — oznajmił.

— Czytaj, wspierany swą wiedzą — rzekł Tcheou-Pe-i.

Sekretarz osobisty towarzyszył niegdyś w podróży do Europy ambasadorowi. A jego francuszczyzna nie była gorsza od francuszczyzny Tcheou-Pe-i'a.

— Stosuję się najpokorniej, — rzekł raz jeszcze — do szlachetnego rozkazu...

I zaczął czytać swym chrapliwym głosem, który już odwykł od dźwięków zachodniej mowy.

„Pe-i Ta Jenn'owi bardzo staremu i bardzo mądremu — jego młodszy malutki braciszek, choć nie jest tego godzien, przysyła tysiąc ukłonów i dziesięć tysięcy życzeń długiego życia i szczęścia.

Malutki braciszek ośmiela się przedewszystkiem donieść swemu staremu bratu o nagłem, choć powziętem po namyśle postanowieniu.

Napisane jest w Liun Iu: „Gdy państwo jest dobrze rządzone, sam cesarz kieruje ceremoniami i muzyką“*).

Maleńki dziś właśnie poznał z goryczą hańbę, wynikającą z przebywania w państwie gdzie zapomniano o ceremoniach, gdzie muzyka jest nieharmonijna a napomnienia bezowocne.

Napisane jest w księdze Meng Tzeu: Jeśli ten, komu powierzono jakiś urząd, nie może mu podołać, powinien z niego ustąpić“**).

Maleńki usiłował w państwie, w którem żyje, oszczędzić pewnej dotychczas czystej kobiecie zgubnych przykładów, a jej małżonkowi niezasłużonego upokorzenia. Lecz wysiłki te są próżne. I maleńki nie mogąc podołać swemu zadaniu, postanowił się usunąć.

W pewnej odległości od tego miasta — o pietnaście *lis*, według miary centralnej Nacyi — znajduje się miejscowość zwana Mogui.

Maleńki ma zamiar udać się tam i pozostać przez kilka dni. Błaga więc swego starszego brata, bardzo mądrego i bardzo starego, o darowanie mu, jeśli w przeciągu tego czasu nie zapuka do gościnnych podwoi, ponad którymi wiszą trzy fijołkowe latarnie.

Człowiek słaby, lecz szczery i idący za popędem serca, dostępuje niekiedy też najwyższej łaski, iż nie bywa poczytany za zasługujące na nienawiść stworzenie.

W tej to nadziei maleńki braciszek ujął nieudolnie pędzel i ośmiela się zwrócić do swego starego i uczonego brata te nieudolne i pozbawione mądrości słowa. Z pokorą więc błaga o przebaczenie.

*) Koung fou Treu, księga VIII. rozdział XVI. § 2.
**) Meng Tzeu, księga II. rozdział II. § 5.

Załączam pełne uszanowania życzenia wszelkich pomyślności.

List ten pisze maleńki Fenn do swego bardzo starego, czcigodnego i obsypanego zasłużonymi honorami Tcheou-Pe-i'a“.

Sekretarz skończył czytać.

Tcheou-Pe-i wypalił fajkę, odsunął ją, oparł kark na skórzanej poduszeczce i wzniósł ku zwisającym z sufitu latarniom prawą rękę, na której nadmiernie długich paznogciach zaigrało fioletowe światło.

— Ho! — rzekł tonem refleksyi.

Patrząc na klęczące dziecko, które bawiło się sączeniem kropli opium na gorące szkło lampy, zaczął myśleć głośno, krótkiemi chińskiemi zdaniami:

— Houei z Liou-hia*) nie strzegł należycie swej godności. Lecz kierujący rydwanami Wang Leang nie wziął go sobie za wzór.

Należy się pochwała. Jednakże najprostsi nawet ludzie wiedzą, że piękne drogi nie prowadzą daleko**). Muszę o tem pomyśleć, muszę pomyśleć na prawo i lewo***).

Dziecko napełniło nanowo fajkę.

Tcheou-Pe-i wziął ją w lewą rękę i zapalił, a gdy się już ostatnia brunatna cząsteczka doszczętnie ulotniła rzekł:

*) Starożytny filozof, znany ze swej nadzwyczajnej tolerancyi. — Tcheou-Pe-i cytuje zdanie z Meng-Tzeu i robi aluzyę do anegdoty słynnej w kronikach chińskich: Wang-Leang wbrew rozkazowi wielkorządcy odmówił kierowania rydwanem nieudolnego łucznika Ili. Za to właśnie go wychwalają, że wbrew woli Houci, ocalił godność swego zawodu, oparłszy się rozkazom, którym niebezpiecznie było się sprzeciwiać.

**) Chińskie przysłowie.

***) „Tsono seu you siang“. Bardzo używane wyrażenie.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.